

Sygn. akt IV Ka 354/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Marcelina Żoch

przy udziale Krzysztofa Jacha prokuratora Prokuratury Rejonowej del. do Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2018 r.

sprawy L. P.

syna J. i K. z domu J.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego z art. 190 § 1 kk, art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk, z art. 222 § 1 kk w związku z art. 231b kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego oraz prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 26 lutego 2018 r. sygnatura akt III K 112/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego L. P. na rzecz oskarżycielki posiłkowej V. P. 840 zł tytułem kosztów udziału pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z jego apelacją w tym wymierza 180 złotych opłaty za to postępowanie, natomiast wydatkami związanymi z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt IV Ka 354/18

UZASADNIENIE:

(na podstawie art. 423§1a k.p.k.)

Wyrokiem z dnia 26 lutego 2018r., w sprawie o sygn. akt III K 112/17, Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, uznał L. P. za winnego tego, że:

I. w dniu 20 października 2016 r. w B. w woj. (...) groził spowodowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez wydlubanie oczu A. W. czym wzbudził w zagrożonej uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby tj. o czyn z art. 190 § 1 kk i za czyn ten na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

II. w okresie od marca 2010 roku do 20 października 2016 roku w B. w woj. (...) znęcał się psychicznie nad żoną V. P. poprzez wywoływanie awantur w miejscu zamieszkania, podczas których wyzywał słowami wulgarnymi powszechnie uznanymi za obelżywe poniżając tym godność osobistą pokrzywdzonej, upokarzał ją i poniżał, kontrolował, zakłócał spoczynek nocny, niszczył przedmioty użytku domowego, zmuszał do wycofania przez nią zarzutów, nadto w okresie między 5 a 6 października 2016 r. i w dniu 20 października 2016 r. groził pozbawieniem życia V. P. czym wzbudził w zagrożonej uzasadnioną obawę spełnienia tej groźby, w wyniku pobicia w dniu 20 października 2016r. poprzez wielokrotne uderzanie V. P. pięścią po głowie, oraz ciągnięcia za włosy i popchnięcia spowodował u niej krwiaka okolicy lewego oczodołu, oraz otarcie naskórka lewego kolana, obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała na czas nie przekraczający dni siedem, tj. o czyn z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za czyn ten na podstawie art. 207§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

III. w dniu 20.10.2016r. w B. usiłował kopnąć D. B., lecz celu tego nie osiągnął, gdyż pokrzywdzony bronił się tj. występku z art. 13§1 kk w zw. z art. 217§1 kk i za czyn ten na podstawie art. 217§1 kk w zw. z art. 14§1 kk wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

IV. w dniu 20.10.2016r. w B. kopnął A. W., tj. występku z art. 217§1 kk i za czyn ten na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 85§1 kk połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w pkt I - IV wyroku i wymierzył oskarżonemu L. P. karę łączną 1 roku pozbawienia wolności,

VI. na podstawie art. 69 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary łącznej warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby;

VII. na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 kk zobowiązał oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu;

VIII. na podstawie art. 41a§1 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną V. P. oraz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów;

IX. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej V. P. kwotę 1033,20 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika;

X. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków w kwocie 524,72 złote i zwalnia go od opłat.

Z wyrokiem tym nie pogodził się Prokurator Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu, który zaskarżył wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej czynów III i IV części wstępnej wyroku – z art. 222§1 k.k. w zw. z art. 231b k.k. i na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzucił :

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na błędnym ocenieniu zachowania L. P. i przyjęciu, że dopuścił się on usiłowania naruszenia nietykalności cielesnej D. B. poprzez próbę kopnięcia go, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy i prawidłowa jego ocena prowadzi do wniosku, że D. B. – wbrew temu co twierdzi Sąd – nie był bezpośrednią ofiarą zamachu czynionego na jego osobie przez oskarżonego w myśl art. 217 § 1 kk, lecz osobą korzystającą z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych, bowiem kopnięty został działając w obronie koniecznej, odciągając oskarżonego od V. P., odpierając zamach na jej dobro chronione prawem oraz bezpieczeństwo, co winno prowadzić do wniosku, że L. P. swoim zachowaniem skierowanym wobec D. B. dopuścił się czynu z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 231b. § 1 kk;

- błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na błędnym ocenieniu zachowania L. P. i przyjęcie, że dopuścił się on naruszeniu nietykalności cielesnej A. W. poprzez kopnięcie jej w twarz, podczas gdy zebrany materiał dowodowy i prawidłowa jego ocena prowadzi do wniosku, że A. W. – wbrew temu co twierdzi

Sąd – nie była bezpośrednią ofiarą zamachu czynionego na jej osobie przez oskarżonego w myśl art. 217 § 1 kk, lecz osobą korzystającą z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych, bowiem kopnięta została działając w obronie koniecznej, odciągając oskarżonego od V. P. odpierając zamach na jej dobro chronione prawem oraz niebezpieczeństwo, co winno prowadzić do wniosku, że L. P. swoim zachowaniem skierowany, wobec A. W. dopuścił się czynu z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 231b. § 1 kk

Zarzucając powyższe na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części dotyczącej czynów z art. 222 § 1 kk w zw. z art. 231b kk i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Wałbrzychu do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Wyrok sądu I instancji zaskarżyli zarówno obrońca oskarżonego, jak i prokurator, z tym, że każdy z nich w innym zakresie. W sytuacji, kiedy oskarżyciel publiczny nie zaskarżył ani na korzyść, ani niekorzyść L. P. wyroku w części dotyczącej rozstrzygnięcia odnośnie czynu z art. 207§1 kk. i art. 157§2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., z którym to nie zgodził się oskarżony, zaś w toku rozprawy odwoławczej prokurator wniósł o nie uwzględnienie apelacji obrońcy (k.346), zaś sąd odwoławczy argumentów obrońcy nie podzielił, aprobując stanowisko sądu orzekającego w tym zakresie, wystarczające jest w tej mierze odesłanie do pisemnych motywów wyroku, jako oczywiście słusznych.

Odnosząc się zatem do apelacji Prokuratora, to w ocenie sądu ad quem nie zasługuje ona na uwzględnienie.

Wbrew zarzutom skarżącego sąd meriti dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie, a dotyczących przebiegu zajścia w dniu 20 października 2016r. na klatce schodowej przed mieszkaniem zajmowanym przez V. P..

Ustalenia te zostały bowiem poprzedzone wnikliwą i wszechstronną, a przede wszystkim obiektywną oceną całości zeznań D. B. i A. W.. Relacja samej V. P. jest nazbyt pobieżna i nie sposób na tej podstawie odtworzyć szczegółowego przebiegu wydarzeń dotyczących jej sąsiadów. Niemniej V. P. potwierdza to, co przedstawiły w/wym. osoby, choćby uderzenie w twarz A. W. przez oskarżonego, przyznając przy tym, że „sama nie wie jak to było dokładnie”, co należy mieć na uwadze oceniając choćby depozycje z rozprawy, kiedy świadek ta zeznała, że A. W. „ciągnęła rękę” oskarżonego, żeby „wyrwać jej włosy, za które L. P. ją trzymał” (k. 202).

Nie jest przy tym prawdą, że D. B. zeznał odmiennie przed sądem i w postępowaniu przygotowawczym, co miałoby stanowić podstawę odczytania jego wcześniejszych zeznań, w których – zdaniem autora apelacji – miał zeznać, że „został kopnięty i sprawca próbował go kilkukrotnie kopnąć w krocze” (k. 322), jak też uzasadniać opis czynu zarzucanego, w którym przyjęte zostało, że oskarżony naruszył nietykalność cielesną D. B..

Z zeznań D. B., które złożył na etapie postępowania przygotowawczego wynika wszak, że „ten mężczyzna zaczął mnie kopać, **on próbował** mnie kilkukrotnie kopnąć w krocze” (k. 15v).

W żadnym momencie pokrzywdzony nie stwierdził, że L. P. kopnął go w jakąkolwiek część ciała, a jedynie, że próbował to uczynić. Teza prokuratora to nadinterpretacja słów świadka, która nie znajduje uzasadnienia w rzeczywistej treści jego wypowiedzi. Kiedy tę relację skonfrontuje się z tym, co D. B. zeznał podczas rozprawy, tj. że „oskarżony mnie nie uderzył, on tylko mnie gonił i próbował mi coś zrobić, próbował mnie kopnąć w krocze, ale go przyblokowałem (...) przytrzymałem za rękę” (k.239), to rzeczywistych różnic nie ma. Ani jedna, ani druga wypowiedź nie potwierdza, by mężczyznę tego oskarżony kopnął.

Także w ocenie sądu odwoławczego nie ma istotnej różnicy pomiędzy tymi opisami przebiegu zdarzenia, zatem nie została spełniona przesłanka z art. 391§1 k.p.k., która uzasadniałaby odczytanie świadkowi uprzednio złożonych zeznań, by wytłumaczyć różnice pomiędzy poszczególnymi wersjami.

Analogicznie przedstawia się sytuacja z zeznaniami A. W.. I w tym przypadku nie było podstaw by odczytać jej zeznania z postępowania przygotowawczego, nie było pomiędzy tamtą relacją, a tym co, zeznała przed sądem, różnic (odmienności), które wymagałyby wyjaśnienia.

Wynika to wprost z porównania obu protokołów przesłuchań. A. W. w dniu 20.10.2016r. zeznała, że: „podbiegłam do sąsiadki i złapałam ją za głowę (...) prosiłam jej męża żeby ją puścił, to on powiedział do mnie, że mam ją puścić bo wydlubie mi oczy (...) w pewnym momencie sąsiad puścił panią V. (...) on ją znowu chwycił za włosy, gdy ja ją znowu przytrzymałam to dostałam od pana (...) kopniak w twarz (...) widząc to, mój chłopak podbiegł i uderzył sąsiada” (k.18v).

Trudno uznać, że wersja z dnia 07.09.2017r. przedstawia inne okoliczności, skoro kobieta zeznała, że: „trzymałam bardzo mocno jej głowę, a mąż próbował odciągnąć pana L., usłyszałam groźby od pana L., że jak jej nie puszcze to mi wydlubie oczy (...) Pani V. się wyrwała i uciekliśmy, ale się nie udało, bo on ją znowu złapał za włosy (...) zostałam uderzona przez oskarżonego nogą w twarz, mój D. zareagował, uderzając tego pana” (k. 239).

W sytuacji, kiedy nie było rozbieżności pomiędzy poszczególnymi relacjami, a w ocenie sądu orzekającego zeznania, które pokrzywdzeni złożyli bezpośrednio przed sądem były wystarczająco szczegółowe, by na ich podstawie poczynić ustalenia faktyczne, zarzut naruszenia art. 391§1 k.p.k., formułowany nie wprost w uzasadnieniu apelacji (k. 322 – „Sąd nie wyjaśnił istotnych rozbieżności...”) jest nieskuteczny.

Z tych też względów zarzut, iż sąd a quo błędnie ustalił, że L. P. usiłował kopnąć D. B., bo w istocie kopnąć go nie zdołał, nie doszło zatem do kontaktu bezpośredniego i naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego (stąd przyjęte zostało usiłowanie z art. 13§1 k.k.) jest oczywiście chybiony. Nie wynika ta okoliczność z żadnego z przeprowadzonych dowodów, w tym także z zeznań pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego.

Nietrafnie przy tym zarzuca prokurator, że zmiana kwalifikacji prawnej dokonana przez sąd meriti nie znajduje uzasadnienia, ponieważ winien był mieć zastosowanie przepis art. 222§1 k.k. w zw. z art. 231b kk, a to z uwagi na to, że nietykalność cielesna D. B. i A. W. naruszona została w czasie zajścia, w którym działali w obronie koniecznej, odpierając bezprawny zamach na dobro prawnie chronione V. P., chroniąc bezpieczeństwo lub porządek publiczny.

Z prawidłowych ustaleń faktycznych, jak wskazał to sąd odwoławczy powyżej, wynika, że A. W. nie podejmowała innych działań, jak perswazja słowna oraz przytrzymywanie głowy V. P., zaś D. B., jak przyznał, spanikował i nie wiedział co robić, zaś oskarżony „tylko” go gonili i próbował kopnąć w krocze, lecz pokrzywdzony przyblokował go. Jedyną bardziej zdecydowaną reakcją ograniczyła się do tego, że uderzył L. P. wtedy, kiedy ten kopnął A. W. w twarz. Nie tego jednakże dotyczy opis czynu zarzuconego oskarżonemu.

Przepisy, które zastosował oskarżyciel publiczny, formułując zarzuty, w tych okolicznościach nie mogą mieć zastosowania. Jakkolwiek istotnie powodem wyjścia z mieszkania na klatkę schodową były krzyki i wezwanie pomocy przez V. P., to działań, które podejmowali A. W. i D. B., nie można rozpatrywać w kategorii „odpierania bezprawego, bezpośredniego zamachu na cudze dobro chronione prawem”, które uzasadniałyby przyjęcie wnioskowej przez oskarżyciela publicznego kwalifikacji prawnej czynów, których dopuścił się oskarżony na szkodę tych osób.

Sytuację należy bowiem rozpatrywać z uwzględnieniem przesłanek, które odnoszą do instytucji obrony koniecznej, tj. naruszenia dóbr osoby pomagającej tej, która została zaatakowana, co musi być związane właśnie z działaniem podjętym przez nią w ramach obrony koniecznej.

Z ujawnionego sposobu zachowania obojga pokrzywdzonych, jakkolwiek wynika, że w ich ogólnym zamiarze było udzielenie pomocy sąsiadce, którą szarpał i trzymał za włosy L. P., usiłując wciągnąć do mieszkania, to jednakże nie można uznać, iż osoby te „odpierały” ów bezprawny atak ze strony oskarżonego, w zaistniałej sytuacji i one stały się obiektem napaści ze strony oskarżonego.

„Odpierać” to bowiem „zmusić siłą do cofnięcia się, odrzucić, odepchnąć kogoś, obronić przed napaścią, przeciwstawić się” (vide „Słownik Języka Polskiego”). W działaniach A. W. takiego celu, który kobieta zamierzała osiągnąć, nie było. Wprost stwierdziła, że przytrzymała V. P. za głowę, żeby oskarżony nie wyrwał jej włosów, kiedy usiłował wciągnąć napadniętą do mieszkania. Natomiast D. B., jak sam przyznał nie bardzo wiedział co miał robić i ograniczył się do uników, kiedy oskarżony gonił go i próbował kopnąć w krocz. Nie sposób uznać, że gdyby istotnie doszło do szarpania się pomiędzy mężczyznami D. B., okoliczność tę, by przemilczał, choć potwierdził, że oskarżonego uderzył kiedy ten kopnął A. W. w twarz.

Żaden dowód nie potwierdza tezy prokuratora, że D. B. został kopnięty wtedy, kiedy odciągał oskarżonego od V. P. (k. 318 – zarzut apelacji). Nawet w tych pierwotnych zeznaniach pokrzywdzonego takiego stwierdzenia nie ma, zamiast tego świadek zeznał, że „próbowaliśmy ich rozdzielić, gdy ja próbowałem zmusić go do puszczenia sąsiadki to ten mężczyzna zaczął mnie kopać, próbował mnie kilkukrotnie kopnąć” (k. 15v). Z tej wypowiedzi nie sposób wyprowadzić wniosku, że D. B. odciągał oskarżonego od żony i to wówczas by oskarżony go kopnął. Istotne jest natomiast to, co przedstawił na rozprawie, opisując bardziej szczegółowo co wówczas robił i jak się zachowywał (k. 239).

Słusznie przyjął zatem sąd, że pokrzywdzeni nie odpierali zamachu, tj. nie chronili porządku prawnego czy bezpieczeństwa, lecz sami stali się ofiarami bezpośredniego zamachu ze strony L. P., przed którym ostatecznie uciekli do mieszkania, gdzie po chwili pojawiła się również V. P., której pomogli inni sąsiedzi („w pewnym momencie wróciliśmy z A. do swojego domu i wtedy pani V. uciekła” – k. 239).

Reasumując, uznanie przez sąd a quo, że ani A. W., ani D. B. nie odpierali bezprawnego zamachu i by to w związku z tymi działaniami ich nietykalność cielesna została naruszona (A. W.) czy usiłowano ją naruszyć (D. B.), jest słuszne i sąd ad quem z tym stanowiskiem w pełni się zgadza.

W tym miejscu sąd odwoławczy wskazuje, że w sytuacji, kiedy oskarżyciel publiczny złożył oświadczenie, iż obejmuje ściganiem z urzędu czyn prywatno-skargowy (k. 295), a to w związku z uprzedzeniem przez sąd o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynów popełnionych na szkodę A. W. i D. B., odebranie oświadczeń od pokrzywdzonych, jak to wskazywał obrońca w apelacji, jest zbędne. Sytuacja taka miałaby miejsce, gdy oświadczenia prokuratora nie było (vide art. 60 k.p.k.).

Z tych też względów zaskarżony wyrok jako stanowiący wynik prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych, na podstawie których prawidłowo ocenione została zachowanie L. P. i zastosowane następnie zostały właściwe przepisy Kodeksu karnego, utrzymany został w mocy.